Po co nam giełdy wierzytelności?

Ostatnia zmiana: 2017-06-13 07:27:18

Giełdy wierzytelności istnieją w polskim obrocie gospodarczym już od ponad 20 lat. Rozwój internetowych narzędzi spowodował, że ich znaczenie i skuteczność w ostatnim czasie znacząco wzrosły. Dlaczego wierzyciele oferują sprzedaż wierzytelności poprzez giełdy? Dlaczego tego typu informacje są pożądane?

Wartość portfela wierzytelności, wystawionego na sprzedaż za pośrednictwem działających na polskim rynku giełd wierzytelności1, osiągnęła w I kwartale 2017 roku ponad 2,8 miliarda zł. Liczba dłużników, których długi wystawiono na sprzedaż za pośrednictwem giełd wierzytelności, systematycznie rośnie. W III kwartale 2016 r. było to ponad 110 tys. dłużników, na koniec IV kwartału 2016 r. liczba ta wyniosła ponad 130 tys., zaś na koniec I kwartału 2017 r. ponad 143 tys.. Średnie zadłużenie, przypadające na jednego dłużnika, wynosi obecnie 20 tys. zł.

Po co giełdy

Podstawowa rola giełdy to sprzedaż wierzytelności. Chodzi tutaj o skojarzenie wierzyciela z podmiotem zainteresowanym nabyciem wierzytelności. Cel nabycia może być różny, jak choćby zamiar dokonania kompensacji czy potrącenia we wzajemnych rozliczeniach. I w wielu przypadkach do takich transakcji dochodzi. Jak dotąd, działalność większości podmiotów z segmentu giełd wierzytelności prowadzona jest jako działalność uzupełniająca do podstawowej najczęściej związanej z zarządzaniem wierzytelnościami.

Raport KPF pokazuje również, że wystawienie wierzytelności na giełdzie może wywołać bądź powiększyć skłonność dłużnika do wywiązania się z zaległych zobowiązań. I ta windykacyjna rola giełd wierzytelności, w którą wchodzą naturalnie, wydaje się częstym powodem powstawania dużej liczby stosunkowo małych giełd. Nawet małe firmy windykacyjne, działające na lokalnych rynkach lub w niszowych branżach, publikują informacje o długach. Trudno jednak zweryfikować, czy chodzi tu o stworzenie kolejnego narzędzia zarządzania wierzytelnościami, czy też o wykorzystanie naturalnej roli giełd do powiększania skłonności dłużnika do wywiązania się z zobowiązań.

Trudno jest znaleźć miarę skuteczności giełd jako narzędzia do odzyskiwania należności wyjaśnia Sławomir Szopa Prezes Zarządu firmy Big Consulting, współpracującej z KPF w zakresie prac nad raportem.
Po przeprowadzonym przez nas sprawdzeniu ok. 360 000 rekordów, dotyczących długów wystawianych na sprzedaż w giełdach wierzytelności, okazało się, że już w kolejnym miesiącu ponad 10% tych długów zostało wycofanych z giełdy, a po roku niemal 20% z nich nie było już na giełdzie. Na ten efekt może się składać zarówno dokonanie sprzedaży wierzytelności na giełdzie, jak i spłata zobowiązania przez samego dłużnika.

Znaczenie funkcjonowania giełd dla wzmocnienia skuteczności odzyskiwania należności będzie rosło pod warunkiem, że dostęp do informacji o wystawionym na sprzedaż zadłużeniu będzie łatwy i tani. Tylko wtedy możliwe będzie zwiększenie zainteresowania ich działaniem w tym zakresie, które jest pozytywnie oceniane w porównaniu do innych narzędzi zarządzania wierzytelnościami.

Aby jednak podnieść tę efektywność, wskazane są działania, mające na celu konsolidację samych informacji oraz narzędzi służących do wyszukiwania dodaje Sławomir Szopa.

Prewencja równie istotna

Innym powodem korzystania z giełd wierzytelności może być poszukiwanie informacji o podmiocie gospodarczym, którego wiarygodność i solidność biznesowa ma być oceniona. Informacja o wystawionym na sprzedaż zadłużeniu jest bowiem informacją wpływającą negatywnie na ocenę wiarygodności płatniczej takiego podmiotu. Czy wykorzystanie informacji z giełd w procesie weryfikacji wiarygodności jest skuteczne?

Zapewne tak, aczkolwiek tutaj również trudno znaleźć miarę do oceny skuteczności. Najczęściej stosuje się dwa mierzalne czynniki, pozwalające na porównanie efektywności prewencyjnej giełd, jakimi są hit-rate2, czyli procentowy udział trafień w puli zapytań oraz cena, przy czym ten pierwszy zależy bardzo silnie od tego, kto sprawdza (wyszukuje) informacje stwierdza Sławomir Szopa.

Istotnym czynnikiem jeśli chodzi o cenę jest zaś koszt jednostkowy, jaki trzeba ponieść na otrzymanie informacji. Ręczne przeszukiwanie kilkudziesięciu baz jest drogie i czasochłonne. Ponadto generuje ono duże ryzyko pominięcia informacji poprzez przeoczenie czy błąd w wyszukiwaniu. Sam dostęp do informacji w zdecydowanej większości giełd nie podlega opłacie i wydaje się, że ten stan może być utrzymany.

W zależności od oczekiwań i możliwości poszczególnych przedsiębiorstw, wykorzystywanie prewencyjnej roli giełd wierzytelności może mieć uzasadnienie, zarówno w przypadku pozyskiwania informacji, jako samodzielnej, czy jak podkreślano wyżej jako informacji włączonej w proces szacowania ryzyka współpracy z nowym kontrahentem. Może też służyć weryfikacji warunków współpracy z aktualnymi kontrahentami, na podstawie informacji z wielu komplementarnych źródeł.

Rozproszenie i brak wspólnego standardu charakterystyczną cechą segmentu

Rynek informacji o wierzytelnościach wystawionych na sprzedaż jest w Polsce bardzo rozproszony. Ocenia się, że obecnie funkcjonuje u nas około 50 giełd, na których wystawiane są wierzytelności. Tak duża ich liczba nie ułatwia wyszukania informacji o zadłużeniu wystawionym na sprzedaż. Konieczne jest bowiem przejrzenie kilkudziesięciu stron internetowych, wykonania kilkudziesięciu operacji wyszukania, a często także wcześniejszej rejestracji w serwisie. Duże rozproszenie informacji jest szczególnie dotkliwe dla podmiotów dokonujących wielu transakcji podczas wyszukiwania danych w celach prewencyjnych. W przypadku wyszukiwania informacji o jednym podmiocie, którego wierzytelność chcemy nabyć, poświęcenie kilkudziesięciu minut nie wydaje się być bardzo istotną wadą.

To, co jest równie istotne, to fakt, że w Polsce jak dotąd nie obowiązują żadne standardy publikacji danych gromadzonych przez giełdy wierzytelności, tak od strony sposobu ich publikacji oraz wyszukiwania, jak i zakresu udostępnianych danych wskazuje Andrzej Roter, Prezes Zarządu KPF. To zaś stanowi kolejną przeszkodę przed powszechnym i szerokim wykorzystaniem informacji publikowanych na giełdach.

Źródło: KPF